

to jedno najważniejsze

E **A** **E**
czasami ze strachem spoglądamy w lustro
A **E** **H**
bojąc się że dłonie pokryją się śniegiem
A **E** **Gis** **cis**
bojąc się że myśli pod poduszką usną
A **E** **H** **Gis**
i za parę groszy zatracimy głębię
 cis **A**
a przecież w Bieszczadach w uśmiechu jesieni
 E **H** **Gis**
widzimy - nie warto budzić się przed świtem
 cis **A**
przed progiem przyklekać nim klamkę przekreślić
 E **A** **H**
i swoje prawdziwe zobaczyć oblicze

dalej na Beskidnik rdzawe liście liczyć
a potem na Rawki - połoniną biegać
wiatr strachy połamał w lustrze twarz już milczy
wszak kiedyś napisali - jak siebie samego